Prawdziwa przyczyna prześladowań – części 1-3

Konformizm

W swojej książce *Return of the First Church* powiedziałem, że pierwszy kościół był ruchem kontrkulturowym, podczas gdy współczesny, tradycyjny kościół jest teraz jedynie jedną z subkultur świata, w którym się znajduje.
Subkultura to mała, izolująca się od reszty społeczeństwa grupa, która ma swoje własne przekonania, nazewnictwo, światopogląd i często także swój własny sposób ubierania się. W takim liceum osobne subkultury obejmowały np. sportowców i cheerleaderki, osobno ludzi z gangów, osobno skaterów a osobno kujonów. Każda stanowiła osobną grupę, lecz w dalszym ciągu istniały one w szeroko rozumianej społeczności liceum i każda z nich zmierzała w tym samym kierunku – do matury. Subkultury na ogół zmierzają w tym samym kierunku, co całe społeczeństwo.
Mentalność subkulturowa jest przyczyną, dla której kościoły popełniają błąd myśląc, że gdy ich sale będą oferowały jakość światowych sal widowiskowych, gdy ich uwielbienie będzie przypominało koncert rockowy wliczając w to oświetlenie itd., to przyciągnie to ludzi do ich budynków. Wyglądają jak świat, brzmią jak on, mówią w ten sam sposób, starając się przez to stać się dla niego czym ważnym. Jednak podążają w tym samym kierunku co świat. Są subkulturą.

Kontrkultura to sposób życia, który promuje wartości sprzeczne do panujących w społeczeństwie. Kontrkultura zmierza w kierunku przeciwnym do reszty społeczeństwa.
Większość tego, co powiedział Jezus, była kontrkulturowa. Spójrzmy np. na Mat. 5: 43-48: „Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie"
To jest właśnie przykład kontrkultury. Jezus nakazał styl życia i wartości sprzeczne z panującymi w społeczeństwie w Jego czasach. To było coś potężnego, zmieniającego życie i stojącego w opozycji do ówczesnego systemu wartości: kochaj swoich wrogów, módl się za nimi i czyń im dobrze. Tak wygląda kontrkultura.
Moc ciała Chrystusa leży w byciu kontrkulturą.

Za kontrkulturę możemy 'winić' Boga
To Bóg rozpoczął pierwszy kościół w dniu Pięćdziesiątnicy i stworzył go jako kontrkulturę, ponieważ miał on (kościół) trzymać się nauk Jezusa. Bóg wyszedł ze świątyni i zamieszkał w ludziach, a to było dokładnie przeciwne ówczesnemu systemowi religijnemu. System ten prowadzony był przez elity, które twierdziły, że Bóg mieszkał w budynku, podczas gdy kościół był prowadzony przez niewykształconych rybaków, którzy twierdzili, że Bóg zamieszkał w ludziach.
Żydowskie elity skupione były wokół systemu świątynnego, gdzie kierowano wszystkie pieniądze i który skupiał wokół sobie całą władzę i uwagę. Kościół zaś został zdecentralizowany, gdy Bóg wyszedł ze świątyni i zamieszkał w ludziach, gdy dał im swobodę spotykania się z innymi żyjącymi świątyniami, dawania sobie nawzajem, wspierania siebie nawzajem i stanowienia liderów według własnego uznania. Wszystko to było dokładnym przeciwieństwem istniejącego systemu świątynnego, który dyktował to, co ludzie mieli słyszeć, jak mieli dawać, jak mieli ustawić priorytety odnośnie świątyni w swoim życiu i w końcu - jak mieli ze sobą żyć. Sytuacja, w której Chrystus zamieszkał w ludziach, czyniąc z nich żywe świątynie była i w dalszym ciągu pozostaje czymś kontrkulturowym.

Prawdziwa przyczyna prześladowania kościoła
Gdy na chwilę odłożymy na bok aspekt duchowy przyczyn prześladowania - wszyscy wiemy, że diabeł nienawidzi Boga i Jego lud, więc pobudza ludzi do prześladowania nas – i spojrzymy na to z perspektywy kulturowej, wtedy będziemy mogli coś dostrzec.
Z jakiego powodu władcy Babilonu prześladowali Daniela?
Z jakiego powodu władcy Babilonu prześladowali trzech hebrajskich młodzieńców do tego stopnia, że wrzucili ich do pieca?
Z jakiego powodu żydowscy przywódcy w Jerozolimie prześladowali pierwszy kościół?
Z jakiego powodu rzymscy cesarze prześladowali chrześcijan?
Z jakiego powodu nazistowskie Niemcy prześladowały Żydów i chrześcijan? (Poza około 6 milionami Żydów, którzy zginęli w obozach, zginęło tam także około 5 milionów chrześcijan i więźniów politycznych).
Z jakiego powodu ZSRR prześladowało Żydów i chrześcijan?
Z jakiego powodu chrześcijanie są dziś prześladowani w krajach zdominowanych przez religie inne niż chrześcijaństwo?

Odpowiedź jest bardzo prosta: ponieważ byli inni.
A mówiąc dokładniej: nie tylko byli inni, ale nie zgadzali się na to, aby być takimi samymi, jak reszta społeczeństwa.
Będąc jeszcze bardziej precyzyjnym: upierali się przy swej własnej tożsamości, nie patrząc na to, jak określało ich Państwo (często jako zdrajców, buntowników, chorych psychicznie czy też niebezpiecznych dla społeczeństwa, itd.)
W każdym powyższym przykładzie wierzący byli nienawidzeni, ponieważ stanowili kontrkulturę. Kontrkultura odmawia dostosowania się do oczekiwań społeczeństwa. Kontrkultura zmierza w kierunku przeciwnym niż reszta społeczeństwa.
W krajach uważanych za kulturowo chrześcijańskie Ojciec i nasz Pan zaczynają prowadzić do tego, że Ciało Chrystusa znowu staje się kontrkulturą. Zaczniemy od tego miejsca następnym razem, ale już teraz – ten, kto ma uszy niech rozpozna, że to są to prorocze słowa.

+++

Niezgoda na utożsamianie ze światem

Ostatnio wspomniałem, że kościół przez wieki doświadczał prześladowań z powodu tego, że różnił się od otaczającej go kultury i społeczeństwa. To, że różnimy się w czymś, to tylko jedna kwestia – druga, to że odmawiamy bycia takimi samymi jak reszta społeczeństwa.
W obecnym czasie w ciele Chrystusa, w krajach uważanych za chrześcijańskie, mamy do czynienia z sytuacją, że chrześcijanie zaczynają dokonywać wyboru: albo po cichu integrują się i przyjmują wartości otaczającej ich kultury, albo decydują wprost przeciwnie – stanąć mocno w tym, w co wierzą i co wyznają.

Schemat pojawienia się prześladowań – zaczynają się, gdy społeczeństwo zwraca się przeciwko
Widzimy, że prześladowania zaczynają się, gdy w wyniku przemian kulturowych ludzie zwracają się jedni przeciw drugim. Widzimy, jak Daniel został „wydany" królowi przez swoich własnych rówieśników i współpracowników. Ludzie zaczynają nawet donosić na swoich sąsiadów. W Dz. 5: 12-13 czytamy, że wiele uzdrowień i cudów działo się wśród wierzących, którzy spotykali się w domowych kościołach. Jednak poza spotkaniami domowymi oraz kręgiem ludzi wyznających tę samą wiarę, reszta społeczeństwa obawiała się ich i nikt nie odważył się do nich dołączyć. Dlaczego się ich bano? Z powodu

prześladowań? Na pewno po części tak, lecz także z powodu tego, że wierzący różnili się od reszty społeczeństwa i odmawiali dostosowania się do reszty. Jednak, pomimo całej odmienności, Bóg objawiał się pośród nich w uzdrowieniach i cudach. Tak więc ludzie w swych sercach zaczęli rozważać: „mam obawy, bo to grupa ludzi znienawidzona przez władze, ale z drugiej strony Bóg jest pośród nich, a tego pragnę najbardziej."
W następnym wersecie jest napisane, że wielu uwierzyło i dołączyło do nich.
Ta pozorna sprzeczność ujawnia rozłam w społeczeństwie tamtego czasu. Niewierzący bali się, a mimo to wielu nawracało się. Wierzący różnili się od reszty ówczesnego społeczeństwa – wszyscy wiedzieli, jakie wartości wyznają. Mogłeś być albo z nimi, albo przeciwko nim.

Wybrani przywódcy z których uczyniono przestrogę dla innych
Wkrótce przywódcy izraelscy rozpoczęli polityką masowych prześladowań. Piotr i Jan zostali postawieni przed przywódcami w Dz. 4. Aresztowanie i egzekucja Szczepana w Dz. 7 nasiliły prześladowania. Po jego śmierci, Saul z Tarsu został głównym prokuratorem. W Dz. 9, przyszły apostoł Paweł, ma spotkanie z Jezusem. To powstrzymało wysiłki żydowskich przywódców chcących prześladować Kościół poza granicami Izraela.
W Dz. 12 czytamy, że w Jerozolimie Herod ściął Jakuba - brata apostoła Jana oraz aresztował Piotra z takim samym zamiarem.
Zwróćmy uwagę na to, że prześladowania ze strony państwa zaczęły się, gdy przywódcom udało się sprawić, że obywatele przestraszyli się chrześcijan. Żydzi w Jerozolimie obawiali się, że chrześcijanie będą próbowali narzucić im swoje przekonania, co zagrozi religii żydowskiej oraz prawom i kulturze Izraela. Na tym etapie rząd federalny Rzymu nie był w to jeszcze zaangażowany.

Zniesławienie
W Mar. 14: 55-58, widzimy przywódców oskarżających Jezusa, którzy podstawili fałszywych świadków, którzy wyjęli słowa Jezusa z kontekstu i wypaczyli Jego intencje tak, aby pasowały do ich tezy.
W naszych czasach widzimy to samo zniesławianie, wypaczanie słów, wyrywanie słów z kontekstu – dotyczy to wszystkich, którzy sprzeciwiają się panującej anty-konserwatywnej, anty żydowsko/chrześcijańskiej kulturze. Tu i ówdzie wybrane osoby są oskarżane, ponieważ sprzeciwiają się panującej narracji. Jednak nadchodzi czas, tak jak to miało miejsce w przypadku pierwszego kościoła i Rzymu, kiedy całe społeczeństwo zwróci się przeciwko chrześcijanom, Żydom i konserwatystom, a nawet będą ich winić za wszystko, co złego wydarzy się w kraju.

Próby umocowania prawnie prześladowań
Jest rok 52 (Dz. 18: 12-18) – mniej więcej 20 lat po wydarzeniach Pięćdziesiątnicy. W greckim Koryncie widzimy prześladowców drogi Pańskiej, którzy starają się zaangażować przeciwko chrześcijanom federalny rząd Rzymu.
W Koryncie Gallio był rzymskim senatorem i sędzią. Znamy go też spoza Biblii – był między innymi bratem słynnego rzymskiego pisarza - Seneki. Jego pełne imię brzmiało: Junniusz Anneusz Gallio. Kiedy Żydzi wytoczyli Pawłowi proces w sądzie federalnym, oskarżyli go o łamanie prawa żydowskiego i tym samym, jak myśleli, prawa rzymskiego.
Gallio „wcale na to nie zważał" i oddalił oskarżenie. Powiedział, że rzymski sąd nie będzie się tym zajmował i odesłał ich do sądów żydowskich. Z punktu prawnego jego oświadczenie stanowiło jasny przekaz, że jeśli chrześcijanie nie naruszyli wyraźnie prawa federalnego, Rzym nie będzie się takimi sprawami zajmował.
Galio, jako rzymski senator i sędzia miał tak wielkie wpływy, że jego decyzja zapewniła chrześcijanom względny spokój na około dziesięć lat, do czasu, gdy w roku 65 n.e. Neron rozpoczął prześladowania. Pomimo tego Paweł w dalszym ciągu był prześladowany przez niewierzących Żydów. Większość jego

listów składających się na nasz Nowy Testament została napisana tej właśnie dekadzie (List do Rzymian, I i II List do Koryntian, List do Galacjan, I i II List do Tesaloniczan, List do Filemona i prawdopodobnie List do Hebrajczyków).
Wkrótce niewierzący Żydzi nie musieli już starać się pokazać Rzymowi, że chrześcijanie złamali jego prawa federalne; Chrześcijanie mieli to zrobić sami, ponieważ prawo rzymskie miało się niedługo zmienić.
W tym miejscu zaczniemy kolejnym razem. Mam nadzieję, że dostrzegacie wzorzec, ponieważ to, co miało miejsce w przeszłości, staje się pomału naszą teraźniejszością.

+++

Proroczo do Ciała

Ostatnim razem skończyłem mówiąc, jak Gallio, rzymski senator i sędzia stwierdził, że chrześcijaństwo nie może być uznane przestępstwem federalnym i że sytuacja ta miała się wkrótce zmienić.
W ciągu kilku lat Cezar zmienił prawo, ustanawiając obowiązek oddawania mu czci i deklarowania lojalności wobec Rzymowi. W ciągu następnych 2.5 wieku tysiące chrześcijan poniosło śmierć, ponieważ odmówili oddawania czci Cezarowi, odmówili zadeklarowania lojalności wobec Imperium. Zostali za to straceni jako zdrajcy.

Kult państwa lub wodza
Historycznie rzecz biorąc, gdy po raz pierwszy w kraju zaczyna się oceniać jednostki czy są dobrymi obywatelami i dzieje się to tylko na podstawie religii przez nich wyznawanej, to proces ten zaczyna postępować do przodu dość szybko. Daniel był początkowo dobrze traktowany - karmiono go najlepszym pożywieniem, dano najlepsze wykształcenie, ale wkrótce jego przeciwnicy w społeczeństwie nazwali jego wiarę w Boga niepatriotyczną postawą wobec króla. Oddawanie przez niego chwały Bogu okrzyknięto deklaracją nielojalności wobec króla i przepisów prawa.
W czasach Nowego Testamentu to, co zaczęło się w Jerozolimie jako spór między Żydami na temat sekty, która wierzyła, że Jezus jest Mesjaszem, w ciągu kilku dziesięcioleci przekształciło się w oskarżanie ich o niepatriotyczną postawę wobec Rzymu. Mieli inne wartości. Ślubowali poddanie Jezusowi zamiast rządowi. Byli kontrkulturą.
W nazistowskich Niemczech pierwsze prawa przeciwko Żydom wprowadzono w 1920 r., po czym czyniono je coraz bardziej rygorystycznymi w roku 1933 i 1935. Dachau - pierwszy nazistowski obóz zagłady, został otwarty w 1933 r. W ciągu tylko dziesięciu lat liczba podobnych obozów wynosiła już przeszło tysiąc. O niepatriotyczną postawę wobec Hitlera, oprócz Żydów i chrześcijan oskarżano także konserwatywnych polityków. Spójrz na dzisiejsze Chiny, które wysyłają chrześcijańskich Ujgurów i etnicznych Chińczyków Han do obozów „reedukacyjnych". Wszyscy o tym dobrze wiedzą, ale nie przeszkadza to większości krajom prowadzić z Chinami interesy.

Na co należy zwrócić uwagę:
Wiara w Jezusa będzie postrzegana jako coś dziwnego, niepatriotycznego a nawet gorzej – jako przyczyna tego, że kraj przechodzi kłopoty. Najpierw postawa przywódców, potem społeczeństwa a na końcu cała kultura zmieni się, ponieważ będą dążyli do uciszenia lub ograniczenia wpływu osób wierzących. Tak, jak miało to miejsce w przypadku Daniela, Jezusa, chrześcijan z I wieku, Żydów, chrześcijan i konserwatystów w nazistowskich Niemczech – również my zostaniemy oskarżeni o słaby stan społeczeństwa. Będziemy postrzegani jako hamujący postęp społeczny.
To, co na początku jest jakimś lokalnym wydarzeniem, po paru latach staje się ogólnonarodowym prawem. Widzimy obawę, że wierzący chcą narzucać swoje wartości całemu narodowi. Widzimy coraz

więcej nienawiści do zasad, które kiedyś budowały naród, które budowały rodziny. Państwo stara się wszystko kontrolować. Media stają się tubą rządu. Dochodzi do zniesławień i procesów sądowych przeciwko wybranym ludziom, przywódcom i każdemu, kto ma inne patrzenie na politykę państwa. Sąsiedzi szpiegują sąsiadów - nawet uchwalane są prawa, które ułatwiają takie rzeczy. Daniel został nazwany zdrajcą po tym, jak donieśli na niego współpracownicy. Jezus został zdradzony przez własnego ucznia, a Piotra, Pawła i tysiące chrześcijan w Rzymie nazwano wrogami państwa. Państwo stara się kontrolować wszystkich, a media i kultura społeczna mu w tym pomagają, dążąc do konformizmu i karząc tych, którzy są po prostu inni.
Bez względu na kraj, mentalność tłumu pragnie, aby wszyscy się dostosowali, a ci, którzy tego nie robią, są piętnowani, odrzucani i nienawidzeni. Tak jak opisano w Objawieniu – jeśli będziesz chciał coś kupić lub sprzedać , najpierw będziesz musiał okazać swoje poddanie wobec systemu lub człowieka, a następnie otrzymasz znak, który to ci dopiero umożliwi. Konformizm. Jednolitość. Posłuszeństwo. Widzimy, jak te rzeczy rozwijają się dziś, w tym samym czasie, na całym świecie. Niektórzy chrześcijanie dostosują się do wartości głoszonych przez rządzące elity - tak jak to robili za czasów Pawła. Jednak nie wszyscy tak uczynią. Będziemy widzieli, jak niektóre kościoły, które chcą mieć wpływ, podążą drogą świata. Zobaczymy też chrześcijan, którzy nie będą chcieli się do tego dostosować. Nie tylko jesteśmy inni – odmawiamy być takimi jak wszyscy pozostali.

Co Jezus czyni
Widzimy, gdzie zmierza świat, lecz co Jezus czyni? On zmierza w przeciwnym kierunku. Zaczął wszystko w domu, z Adamem i Ewą i nigdy się z tego nie wycofał. Jego wartości nigdy się nie zmieniły: byłem głodny, spragniony, nagi, obcy, chory, w więzieniu, a wy mnie nakarmiliście, napoiliście, ubraliście, zaprzyjaźniliście się ze mną i odwiedzaliście mnie. On jest cichy, pokorny i dostępny. Podejdź i ucz się od Niego. Jezus skupiał się na ludziach siedzących w ławkach a nie na pokazach laserowych w czasie „uwielbienia" ani nie na kościelnej kawiarence. Wywieranie wpływu w Jego znaczeniu oznacza dbanie o ludzi w miejscu, w którym żyją.
Jemu chodzi o codzienne sprawy, takie jak pomoc w życiu, zaopatrzenie, więzi międzyludzkie, związki, przyjaźnie. Kiedy pierwszy kościół narodził się w Dz. 2:42, ich spotkania zawierały 4 elementy: nauczanie, społeczność, jedzenie, modlitwę. Społeczność jest święta – nie jest tylko zdaniem rzuconym w tłum, że po nabożeństwie będzie otwarta kawiarenka. Oni spotykali się po domach i ważne było dla nich to, że mogli znać się nawzajem. To tam Bóg zaczął poruszać się, aby uzdrawiać, odpowiadać na modlitwy, aby połączyć ludzi Bożymi relacjami, aby mogli dbać o siebie nawzajem.
Bez żadnych fanfar Jezus porusza się dzisiaj w relacjach między wierzącymi. Widzimy więcej uzdrowień, więcej cudów, więcej odpowiedzi na modlitwy w naszej sieci niż kiedykolwiek wcześniej. Nie ma znaczenia, czy dzieje się to w czasie spotkania on-line czy też na spotkaniu domowym – Pan jest aktywny na całym świecie. Będąc cichym i pokornego serca, nie szuka uwagi mediów - po prostu, tak ja zawsze, robi po prostu swoje.
W czasie swej wizyty w grudniu 2019 r. jak i podczas ostatniej wizyty Pan mówił do mnie więcej na temat tego, że kościoły domowe będą znane jako miejsce modlitwy i odpowiedzi na nią, jako miejsce zaopatrzenia i cudów w życiu ludzi.

Chrześcijaństwo musi być duchowe. Duch Boży musi poruszać się pośród nas
Jeśli w sposób regularny Duch Święty nie usługuje innym poprzez nas, to nasze życie będzie tylko pozorem pobożności i zaprzeczeniem mocy. Jednak to nie wina wielu chrześcijan - to program nabożeństwa w tradycyjnym kościele nie pozwala każdemu poruszać się w darach Ducha, często nie umożliwia się ludziom przyjmować modlitwy w małych grupach. W rezultacie tego mamy chrześcijan, którzy wszystko wiedzą o Jezusie, lecz nigdy nie widzieli, jak Duch Święty porusza się wśród nich.

Co gorsza, mamy pastorów, którzy wiedzą, jak prowadzić nabożeństwo, ale nie potrafią poruszać się w darach Ducha. Mamy liderów uwielbienia, którzy wiedzą, jak prowadzić usługę, ale nie wiedzą, jak przygotować scenę, aby Duch Święty mógł się tam poruszać. Wielu chrześcijan o Nim słyszało, ale Go nie znają - nie znają Ojca.
Wszyscy musimy zdać sobie sprawę, że Chrystus naprawdę żyje w nas i do nas mówi, prowadzi i pokazuje nam rzeczy, które nadejdą. Jeśli nie mamy Go pośród siebie, to tylko religijne spotkanie, bez Jego mocy.
Tak, jak to miało miejsce w pierwszym kościele w Dz. 2-4, tak jak to było w Rzymie w czasach prześladowań, tak jak to dzieje się w krajach prześladujących chrześcijan od ostatnich 2000 lat, nadchodzi czas, kiedy wielu chrześcijan pozostających w relacjach z innymi w kościołach domowych będą mieli zaspokajane potrzeby, podczas gdy wielu wierzących z zewnątrz znajdzie się w potrzebie. Może w Stanach Zjednoczonych odczuwamy obecnie chwilę wytchnienia, ale to się kończy. Pamiętajcie, co Pan powiedział mi 04.02.2001r: „Jak było na początku, tak musi być i teraz; poruszam się w relacjach”. Myślcie o tym

John Fenn